

Sygn. akt: I ACa 307/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Ewelina Jokiel

SA Monika Koba

Protokolant: sekr. sąd. Małgorzata Naróg – Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2013 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa T. N.

przeciwko B. B. (1)

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 26 lutego 2013 r. sygn. akt XV C 567/12

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punktach I (pierwszym) i II (drugim) w ten sposób, że oddala powództwo w tym zakresie,

b) w punkcie IV (czwartym) w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 960 zł (dziewięćset sześćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 870 (osiemset siedemdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt: I ACa 307/13

UZASADNIENIE

Powód T. N. wniósł o ochronę dóbr osobistych przez zakazanie pozwanemu B. B. (1) rozpowszechniania treści wyroków Sądu Rejonowego (...) z dnia (...) r. sygn. akt II K (...) i Sądu Okręgowego w (...) z dnia (...) r. sygn. akt V (...), zobowiązanie pozwanego do przeproszenia powoda w formie pisemnej za bezprawne treści w/w wyroków i zasądzenie od pozwanego na cel społeczny, tj. na rzecz Fundacji (...) w G., kwoty 5.000 zł. Powód twierdził, że

zachowanie pozwanego naruszyło jego dobre imię, ponieważ nie miał on prawa do uzyskania i rozpowszechniania treści powyższych orzeczeń.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc, że fakt skazania powoda jest bezsporny, a popełnione przez niego przestępstwa miały związek z wykonywaniem zawodu lekarza, natomiast informacje o wyrokach były powszechnie znane z publikacji w lokalnej prasie i powód został ponadto ukarany dyscyplinarnie za przekroczenie uprawnień przysługujących mu z certyfikatu (...) Towarzystwa (...) ((...)). W związku z tym pozwany twierdził, że powód nie cieszy się nieskazitelną opinią jako lekarz. Ponadto twierdził on, że uzyskał wyroki w sposób legalny i wykorzystał je w sposób zgodny z prawem, ponieważ jako wojewódzki konsultant medycyny sportowej miał obowiązek wydawania i przedłużania certyfikatów „ABC medycyny sportowej” i w ramach wykonywania swoich obowiązków uznał, że postawa powoda budzi poważne wątpliwości, mogące mieć wpływ na rzetelne wykonywanie przez niego obowiązków lekarza sportowego, w związku z czym nie przedłużył mu tego certyfikatu.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 26 lutego 2013 r. zakazał pozwanemu rozpowszechniania treści w/w wyroków i zobowiązał go do przeproszenia powoda na piśmie w terminie 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia za bezprawne rozpowszechnienie treści tych wyroków, oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 977 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz kwotę 600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że powód został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego (...) z dnia (...) r. sygn. akt II K (...), utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w (...) z dnia (...) w sprawie V (...), na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby. W dniu 20 września 2008 r. Sąd Koleżeński (...) Towarzystwa (...) wymierzył powodowi karę nagany za to, że w nieoznaczonych bliżej datach, przekraczając przysługujące mu uprawnienie wynikające z certyfikatu (...), kilkakrotnie orzekał o zdolności do uprawiania sportu wobec osób powyżej 21. roku życia.

Przewodniczący Komisji Legislacyjnej (...) Towarzystwa (...) skontaktował się z pozwanym telefonicznie i zwrócił się do niego z prośbą o przesłanie wyroków skazujących powoda. Pozwany przesłał Prezesowi (...) Towarzystwa (...) kserokopię wyroku Sądu Rejonowego (...) z dnia (...) r. i wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku w (...) z dnia (...) r. Okoliczność tą pozwany potwierdził w oświadczeniu z dnia 30 grudnia 2010 r., w którym zawarł on pytanie, czy powód, który po ukaraniu przez Sąd Koleżeński (...) Towarzystwa (...) nadal łamie przepisy w medycynie sportowej, zasługuje na certyfikat (...). Pozwany oświadczył, że ma wątpliwości, czy postawa moralna powoda pozwala mu na pracę z dziećmi i młodzieżą. Pozwany nie przesyłał odpowiedzi powyższych wyroków innym osobom.

W piśmie z dnia 31 grudnia 2010 r. pozwany, jako wojewódzki konsultant medycyny sportowej, odmówił powodowi przedłużenia certyfikatu (...) zgodnie z jego wnioskiem złożonym w dniu 21 grudnia 2010 r. Pozwany miał świadomość, że wyroki skazujące powoda nie miały związku ze sportowcami.

Fakt skierowania przez pozwanego pisma z dnia 30 grudnia 2010 r. do (...) Towarzystwa (...) nie miał wpływu na możliwość otrzymania przez powoda certyfikatu oraz podjęcia przez niego specjalizacji z medycyny sportowej.

Na podstawie powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione. Sąd ten wskazał, że oparł się na całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, który generalnie uznał za wiarygodny. Fakt przesłania przez pozwanego do (...) odpowiedzi wyroków skazujących powoda był bezsporny. Przedmiotem sporu było natomiast, czy rozpowszechnienie treści orzeczeń, dotyczących bezpośrednio osoby powoda, doprowadziło do naruszenia jego dóbr osobistych oraz czy było to bezprawne.

Powód domagał się ochrony dobrego imienia. W związku z tym Sąd Okręgowy wskazał, że dobre imię człowieka obejmuje wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Jego naruszenie może nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące ją narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności. Przy ocenie naruszenia dobra należy mieć na

uwadze nie tylko subiektywne odczucie osoby, która żąda ochrony prawnej, ale także obiektywną reakcję w opinii społeczeństwa.

Sąd a quo uznał, że w sprawie wystąpiła druga z powyższych sytuacji. Naruszenie dobra osobistego polegało na rozpowszechnieniu przez pozwanego treści wyroków sądowych skazujących powoda za przestępstwo. Powód wykonuje zawód lekarza, więc rozpowszechnianie informacji na temat jego skazania negatywnie wpływa na jego pozycję zawodową. Przyczyna skazania nie pozostawała przy tym w związku z zakresem jego zadań zawodowych i ich charakterem, mających znaczenie dla wydania certyfikatu, którego przyznania pozwany odmówił powodowi.

Pozwany, informując (...) Towarzystwo (...), którego powód jest członkiem, naraził go na ryzyko dokonywania jego oceny przez pozostałych członków. Sytuacja ta może być szczególnie dotkliwa dla lekarza, od którego oczekuje się nienagannej postawy moralnej, rzetelności i uczciwości przy wykonywaniu obowiązków zawodowych. Rozpowszechnianie faktu skazania za przestępstwo może prowadzić do podważenia jego autorytetu wśród współpracowników. Rozpowszechnienie negatywnych opinii w środowisku lekarskim niewątpliwie wpływa niekorzystnie na jego karierę zawodową i ocenę jego dokonań zawodowych.

Z art. 24 § 1 k.c. wynika domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego. Powód nie miał zatem obowiązku udowodnienia bezprawności działania pozwanego, lecz to on powinien obalić powyższe domniemanie przez wykazanie uprawnienia do określonego działania. Sąd Okręgowy uznał, że bezprawność działania pozwanego nie budzi żadnych wątpliwości, ponieważ zakaz rozpowszechniania danych dotyczących skazania wynika wprost z ustawy, a mianowicie z art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (t. jedn. Dz. U. z 2002, Nr 101, poz. 926, dalej „ustawy o ochronie danych osobowych”), zgodnie z którym zabrania się przetwarzania m. in. danych dotyczących skazań, orzeczeń o ukaraniu i mandatów karnych, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym.

W sprawie nie miała znaczenia okoliczność, czy pozwany dostarczył (...) Towarzystwu (...) odpisy wyroków skazujących powoda z własnej inicjatywy, czy na prośbę innej osoby. Przedmiotem oceny było bowiem wyłącznie zachowanie pozwanego, który swoim postępowaniem umożliwił innym podmiotom zapoznanie się z treścią wyroków sądowych. Pozwany podjął działania zmierzające do uzyskania odpisów tych wyroków, a następnie udostępnił je innym osobom. Zmierzało to do wywołania wśród nich dezaprobaty wobec postawy moralnej powoda. Pozwany sam zwrócił na to uwagę w piśmie z dnia 30 grudnia 2010 r. Wkroczył on zatem swoim zachowaniem w sferę prywatności powoda.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione żądanie zaniechania naruszania sfery osobistej powoda, nakładając na pozwanego obowiązek zaprzestania rozpowszechniania treści wyroków. Ustanowienie takiego nakazu jest niezbędne, ponieważ nie ma pewności, czy pozwany w dalszym ciągu nie będzie próbował zapoznawać osób trzecich z treścią wydanych w sprawie powoda orzeczeń. Sąd pierwszej instancji uznał za zasadne również żądanie nakazania pozwanemu złożenia przeprosin na piśmie, ponieważ w okolicznościach niniejszej sprawy w pełni odpowiadają one racjonalnie pojmowanemu kryterium celowości.

Jednocześnie Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia żądania zasądzenia od pozwanego w oparciu o treść art. 448 k.c. zadośćuczynienia w kwocie 5.000 zł na cel społeczny, biorąc pod uwagę, że w wyniku naruszenia dóbr osobistych nie została wyrządzona powodowi szkoda materialna, a przede wszystkim z tego względu, że obciążenie zadośćuczynieniem byłoby zbyt dotkliwe dla naruszonego.

Jako podstawa prawna wyroku wskazane zostały przepisy art. 24 § 1 k.c. i art. 6 k.c., a orzeczenia o kosztach procesu – art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwanego w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia prawa procesowego:

a) poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w wyniku ustalenia, że przyczyna skazania powoda nie pozostawała w związku z zakresem zadań zawodowych i ich charakterem, które stanowiły podstawę wydania certyfikatu i ukończenia specjalizacji z medycyny sportowej, pomimo że powód został skazany za to, że w związku z pełnieniem funkcji publicznych, jako lekarz, wielokrotnie przyjął korzyść majątkową za wystawienie zaświadczeń lekarskich i dokumentacji lekarskiej, w których potwierdzał nieprawdę, co miało związek z wykonywaniem zawodu specjalisty medycyny sportowej, ponieważ byłby uprawniony do orzekania m. in. o niezdolności do pracy, a także mógłby zawierać kontrakty z NFZ w zakresie świadczeń medycznych – orzecznictwa sportowego, co czyni go osobą pełniącą funkcję publiczną,

b) art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wskutek przyjęcia jedynie na podstawie zeznań świadka B., że skierowanie przez pozwanego pisma z dnia 30 grudnia 2010 r. do (...) nie miało wpływu na możliwość otrzymania przez powoda certyfikatu i podjęcia specjalizacji z medycyny sportowej, pomimo że ustalenie takie jest sprzeczne z regulaminem wydawania certyfikatów, w którym stwierdza się, że nadzór nad prawidłowym wydawaniem certyfikatów sprawuje m. in. konsultant wojewódzki (§ 4 ust. 1 in fine), a otrzymuje się go po otrzymaniu jego pozytywnej opinii,

c) rażącej sprzeczności w ustaleniach Sądu Okręgowego przez przyjęcie, że poinformowanie (...) o wielokrotnym przyjmowaniu przez powoda korzyści majątkowych w związku z wykonywaniem funkcji publicznej naraziło go na ryzyko dokonywania oceny przez pozostałych członków tego towarzystwa, co może być szczególnie dotkliwe dla lekarza, od którego oczekuje się nienagannej postawy moralnej, rzetelności i uczciwości w wykonywanych obowiązkach zawodowych,

2) naruszenia prawa materialnego:

a) art. 24 § 1 zd. 1 in fine k.c. w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych i w zw. z art. 9 pkt 4 i 5 i art. 10 ust. 3 pkt 4 ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia przez uznanie, że pozwany bezprawnie przetworzył dane osobowe powoda, pomimo że w/w przepisy przewidują dopuszczalność przetwarzania danych osobowych, gdy jest to niezbędne do wykonywania określonych prawem zadań realizowanych dla dobra publicznego,

b) art. 24 § 1 zd. 1 in fine k.c. w zw. z art. 27 ust. 2 pkt 4 ustawy o ochronie danych osobowych przez uznanie, że pozwany bezprawnie przetworzył dane osobowe powoda, pomimo że przepis ten przewiduje dopuszczalność przetwarzania danych osobowych, gdy jest to niezbędne do wykonywania statutowych zadań stowarzyszeń pod warunkiem, że przetwarzanie danych dotyczy wyłącznie członków w związku z ich działalnością i zapewnione są pełne gwarancje ochrony przetwarzanych danych,

c) art. 24 § 1 zd. 1 in fine k.c. w zw. z art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej przez uznanie, że pozwany bezprawnie przetworzył dane osobowe powoda, podczas gdy przepis ten przewiduje przełamanie zasady ograniczenia prawa do informacji publicznej ze względu na prywatność osoby fizycznej, gdy chodzi o informacje o osobach pełniących funkcje publiczne, mających związek z tymi funkcjami, a powód może być uznany za taką osobę jako lekarz specjalista mający możliwość zawierania z NFZ umów o wykonywanie świadczeń medycznych lub jako lekarz z certyfikatem (...).

Na tych podstawach pozwany domagał się zmiany wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

Decydujące znaczenie dla oceny zasadności apelacji miały kwestie prawne, i to niewynikające bezpośrednio z treści zarzutów, jakie zostały w niej podniesione. Jeśli natomiast chodzi o kwestie procesowe, związane z zarzutami naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz dokonania przez Sąd Okręgowy ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i wewnętrznej sprzeczności w tychże ustaleniach, to nie miałyby one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Stan faktyczny w sprawie był bowiem w zasadzie bezsporny. Podstawowym problemem była zaś interpretacja i ocena tego stanu. Przede wszystkim nie budziło wątpliwości, że powód został prawomocnie skazany wyrokami, których odpisy zostały uzyskane przez pozwanego z Sądu Rejonowego (...) z powołaniem się na pełnioną przez niego funkcję wojewódzkiego konsultanta medycyny sportowej i rozpoczęcie przez powoda specjalizacji z zakresu medycyny sportowej (por. k. 25, k. 26 – 33 i k. 39), a następnie zostały przez niego przesłane do Prezesa (...) Towarzystwa (...) (k. 24). Bezsporny był także fakt odmówienia przez pozwanego, jako wojewódzkiego konsultanta medycyny sportowej, wydania powodowi pozytywnej opinii w związku z jego wnioskiem o przedłużenie certyfikatu (...) (k. 21 – 23) z powołaniem się na fakt ukarania powoda przez Zarząd Główny (...), a nie na fakt skazania go przez sąd w/w wyrokami karnymi. Fakt skazania powoda przez sąd karny został natomiast podniesiony przez pozwanego w piśmie do Prezesa (...) jako podstawa jego wątpliwości co do postawy moralnej powoda. Jeśli chodzi o powołane przez pozwanego orzeczenie sądu koleżeńkiego z dnia 20 września 2008 r. skazujące powoda na karę nagany (k. 35 – 38), wziąć trzeba pod uwagę, że powód złożył odwołanie od tego orzeczenia (k. 51 – 53) i według jego twierdzeń ostatecznie wymierzono mu karę upomnienia (k. 48).

W związku z tym Sąd Apelacyjny – po zapoznaniu się zgodnie z art. 382 k.p.c. z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego – doszedł do wniosków, że po pierwsze może oprzeć swoje rozstrzygnięcie na materiale dowodowym zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ponieważ jest on wystarczający do dokonania ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia, a jednocześnie strony, zwłaszcza pozwany, nie zgłosiły w toku postępowania apelacyjnego nowych twierdzeń lub wniosków dowodowych uzasadniających uzupełnienie postępowania dowodowego. Po drugie, Sąd Apelacyjny uznał, że może aprobować ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i przyjąć je za własne.

Oporując się na tych ustaleniach, Sąd Apelacyjny nie podzielił dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny bezprawności zachowania pozwanego. Przede wszystkim bezpodstawne było utożsamienie naruszenia zakazu rozpowszechniania danych osobowych, w tym informacji o skazaniu, wynikającego z przepisów o ochronie danych osobowych, z bezprawnością naruszenia dóbr osobistych. Przedmiot i zakres ochrony w obu przypadkach, a także charakter i cel regulacji jest bowiem odmienny. Przepisy o ochronie danych osobowych dotyczą wszelkich informacji dotyczących zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej (art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych) oraz przetwarzania tych danych, przez co rozumie się jakiegokolwiek operacje wykonywane na danych osobowych, takie jak zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, opracowywanie, zmienianie, udostępnianie i usuwanie, a zwłaszcza te, które wykonuje się w systemach informatycznych (art. 7 pkt 2 w/w ustawy). Ich przetwarzanie co do zasady dopuszczalne jest tylko zgodnie z przepisami tej ustawy. Nie reguluje ona jednak wpływu przetwarzanych informacji i ich treści pod kątem ewentualnego naruszenia dóbr osobistych. W tym zakresie zastosowanie mają przepisy art. 23 i art. 24 k.c. Oznacza to, że naruszenie zakazu rozpowszechniania danych osobowych nie jest automatycznie równoznaczne – jak przyjął Sąd Okręgowy – z bezprawnym naruszeniem dóbr osobistych.

W konsekwencji chybione są zarzuty pozwanego, zmierzające do próby wykazania na podstawie przepisów ustawy o ochronie danych osobowych i ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia, że jako wojewódzki konsultant medycyny sportowej, a także jako (...) stowarzyszenia (...), miał on prawo do rozpowszechniania danych osobowych o skazaniu powoda przez przesłanie odpisów wyroków karnych do władz tego stowarzyszenia. W sprawie nie chodzi bowiem o sam fakt przesłania tych wyroków, lecz o wynikające z tego faktu naruszenie dobrego imienia powoda. Z tego samego powodu nie ma istotnego znaczenia także podniesiona w apelacji okoliczność, że pozwany mógł rozpowszechnić powyższe dane osobowe o powodzie, ponieważ może on zostać uznany za osobę pełniącą funkcje publiczne w rozumieniu przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Pomimo nietrafności przyjętej przez pozwanego metody podważania prawidłowości zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny uznał, że dokonana przez Sąd Okręgowy ocena bezprawności zachowania pozwanego jest błędna i nie może zostać zaakceptowana. Z jednej strony stwierdzić trzeba, że bezsporny fakt rozpowszechnienia przez pozwanego treści informacji o skazaniu powoda – poprzez przesłanie odpisów wyroków karnych do władz (...) niewątpliwie stanowił naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci jego dobrego imienia. Z uwagi na treść tych wyroków obiektywnie powodowało to bowiem ujawnienie okoliczności mogących skutkować negatywną oceną powoda przez inne osoby. Dostrzegając to zresztą sam pozwany, podnosząc w piśmie z dnia 30 grudnia 2010 r. do Prezesa (...) wątpliwość, czy osoba (tj. powód) skazana takimi wyrokami wykazuje właściwą postawę moralną (k. 24). Powoduje to z drugiej strony konieczność oceny, czy zachowanie pozwanego, polegające na rozpowszechnieniu treści wyroków, godzących w dobre imię powoda, było zgodne z prawem.

Z tego punktu widzenia stwierdzić najpierw należy, że wbrew stanowisku pozwanego z faktu wykonywania przez niego funkcji wojewódzkiego konsultanta medycyny nie wynikało uprawnienie do przesłania władzom (...) odpisów wyroków skazujących powoda. Z przepisów ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o konsultantach w ochronie zdrowia (Dz. U. z 2009 r. Nr 52, poz. 419 ze zm.), w szczególności z art. 9 i art. 10 tej ustawy, wynika, że działalność konsultantów medycznych polega generalnie na opiniowaniu, doradzaniu, kontrolowaniu i nadzorze w zakresie przewidzianym w tej ustawie. Jej przepisy nie dają podstaw do zajmowania przez konsultantów medycznych stanowiska co do działalności lub zachowania innych lekarzy w innej formie niż wystawianie opinii lub dokonywanie kontroli. Decydujące znaczenie ma zatem okoliczność, że powiadomienie przez pozwanego władz (...) o treści wyroków skazujących powoda nie nastąpiło w ramach wykonywania funkcji konsultanta wojewódzkiego, w szczególności w formie opinii. Zachowanie pozwanego można ocenić jako czynności podjęte jedynie przy okazji wykonywania funkcji konsultanta wojewódzkiego. Nie mieszczą się one bowiem w ramach przysługujących mu kompetencji i nie oznaczają działania w granicach posiadanego przez niego w ramach tej funkcji uprawnienia do dokonywania oceny powoda.

Za takim stanowiskiem przemawia również wzgląd na niekwestionowaną przez pozwanego okoliczność, że co do zasady czyni, za które powód został skazany przez sądy karne – a które nie zostały wprawdzie bliżej opisane przez Sąd Okręgowy, ale wynikają z treści znajdujących się w aktach sprawy wyroków (k. 26 – 33) – nie pozostawały w związku z jego działalnością w charakterze lekarza medycyny sportowej, która podlegała kontroli i ocenie pozwanego jako wojewódzkiego konsultanta medycyny sportowej. Przyznawał to również sam pozwany, podnosząc jednocześnie, że miał on na uwadze znaczenie tego skazania dla ogólnej oceny postawy moralnej powoda jako lekarza.

W związku z tym powstaje pytanie, czy zachowania pozwanego nie należy oceniać pod kątem dozwolonej krytyki, podjętej w ramach uprawnienia do swobody wypowiedzi. Wziąć trzeba pod uwagę, że pozwany – występując w złożonej sytuacji, obejmującej zwłaszcza działanie w charakterze lekarza w ogólności oraz wojewódzkiego konsultanta medycyny sportowej w szczególności, a jednocześnie także jako członka (...) wyraził swoje stanowisko na temat zachowania powoda i jego postawy moralnej również w kontekście jego działalności zawodowej i społecznej lub inaczej – publicznej. W ocenie Sądu Apelacyjnego taka analiza zachowania pozwanego jest niezbędna i uzasadniona, wobec czego rozważyć należało, czy w konkretnych okolicznościach spełnione zostały przesłanki, pozwalające uznać krytykę powoda ze strony pozwanego za mieszczącą się w granicach dopuszczalnej prawem krytyki, która wyłączała bezprawność dokonanego przez niego naruszenia dobrego imienia powoda. W konsekwencji wskazać należy, że według przeważającego w doktrynie i orzecznictwie poglądu dozwolona prawem krytyka powinna być prawdziwa, rzetelna, uzasadniona i podjęta w usprawiedliwionym interesie publicznym (ogólnym).

Odnosząc to do okoliczności niniejszej sprawy wziąć trzeba pod uwagę, że informacje o skazaniu powoda, przekazane przez pozwanego władzom (...), niewątpliwie były prawdziwe. Zostały one ponadto przekazane innym osobom w sposób rzetelny można powiedzieć w maksymalnym stopniu, skoro pozwany po prostu przesłał odpisy prawomocnych wyroków karnych, w związku z czym zainteresowane osoby mogły bezpośrednio dowiedzieć się o podstawach i okolicznościach zachowania powoda, za które został on skazany, wprost z treści tych wyroków.

Niezależnie od podnoszonego problemu istnienia konfliktu między stronami, nie można także uznać, aby pozwany działał w celu dokuczenia powodowi, poniżenia go lub szykanowania go. W treści wspomnianego wyżej pisma z dnia

30 grudnia 2008 r. podniósł on wprawdzie kwestię negatywnej oceny moralnej powoda, ale uwzględniając pełnioną przez niego funkcję wojewódzkiego konsultanta medycyny sportowej i jednocześnie członkostwa w (...), jak również wysokie wymagania i oczekiwania społeczne stawiane przez ogół społeczeństwa wobec zachowania i postawy moralnej lekarzy, ocenić można, że podniesienie przez pozwanego takiej wątpliwości w okolicznościach konkretnej sprawy nie wykraczało poza uzasadniony cel krytyki powoda. Dostrzegł to również Sąd Okręgowy, jednoznacznie podkreślając oczekiwanie od lekarza nienagannej postawy moralnej, rzetelności i uczciwości, ale jednocześnie nie ocenił tego w kontekście faktu skazania powoda za czyny, które godziły właśnie w te wartości.

Stwierdzić poza tym należy, że działanie pozwanego było podjęte w społecznie usprawiedliwionym celu. Wspomniane wyżej wysokie wymagania i oczekiwania społeczne wobec lekarzy uzasadniały bowiem ujawnienie znanych pozwanemu informacji o powodzie, które wiązały się z wykonywaniem przez niego zawodu lekarza (zob. treść w/w wyroków), aczkolwiek nie bezpośrednio w charakterze lekarza medycyny sportowej, ponieważ mogły mieć one istotny wpływ na ocenę jego osoby i zachowania przez inne osoby, w tym przez lekarzy, będących członkami (...), zrzeszającego zarówno powoda, jak i pozwanego. Informacje te były niewątpliwie niekorzystne dla powoda, niemniej jednak były prawdziwe i w konkretnej sytuacji nie ma podstaw do uznania, że względ na ochronę dobrego imienia powoda powinien przesądzać o niedopuszczalności ich przekazania innym osobom, powiązanych zawodowo i korporacyjnie z obiema stronami w ramach tej samej organizacji.

W tej sytuacji nie ma już potrzeby wskazywania, że nawet gdyby zachowanie pozwanego nie mieściło się w granicach dozwolonej prawem krytyki, to zgłoszone przez powoda żądanie udzielenia ochrony można byłoby uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i w konsekwencji stanowiące nadużycie prawa podmiotowego w zakresie ochrony jego dobrego imienia. Istnienie dobrego imienia zostało przecież rażąco podważone przez sprzeczne z prawem zachowanie samego powoda. Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że pozwany przekazał innym osobom prawdziwe informacje o nagannym zachowaniu powoda, które zostało uznane przez sąd karny za przestępstwo. Chodziło zatem o takie zachowanie powoda, które obiektywnie zasłużyło na najsurowszą ocenę nie tylko prawną, ale i moralną. Wobec tego powód nie powinien korzystać z uprawnienia do zakazania innym osobom ujawniania prawdziwych informacji o jego nagannym zachowaniu z powołaniem się na ochronę swojego dobrego imienia. Byłoby to nadmierne preferowanie jego indywidualnego interesu, pomimo że chodzi o takie jego zachowania, które obiektywnie bardzo poważnie godziły w interes społeczny.

Z tych wszystkich przyczyn należało stwierdzić, że Sąd Okręgowy dokonał nietrafnej oceny prawnej ustalonych prawidłowo okoliczności faktycznych, ponieważ błędnie uznał, że zachowanie pozwanego było bezprawne.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok przez oddalenie powództwa w zakresie objętym apelacją. Ponadto na mocy art. 108 § 1 w zw. z art. 109, art. 98 § 1 i 3 oraz art. 99 k.p.c. obciążono powoda kosztami procesu za obie instancje odpowiednio do ostatecznego wyniku sporu.